Księga Habakuka

Rozdział 3

**1**. Modlitwa Habakuka, proroka, na nutę hymnów. **2**. WIEKUISTY! Usłyszałem o Tobie wieść i zadrżałem. WIEKUISTY! Zechciej wskrzesić Swe dzieło w ciągu lat; w przebiegu lat chciej je objawić! W gniewie wspomnij o miłosierdziu! **3**. Bóg nadchodzi od Theman, a Święty z góry Paran. Sela. Niebo pokrywa się Jego majestatem, a ziemia napełnia się Jego chwałą. **4**. Roztacza się jakby blask słońca. Od Jego boku biją promienie, tam jest siedziba Jego potęgi. **5**. Przed Jego obliczem idzie mór, a w ślad za nim ciągnie zaraza. **6**. Kiedy powstaje – wstrząsa ziemią, a gdy spojrzy – płoszy narody. Rozstępują się przedwieczne góry, a starodawne wzgórza opadają. Kroczy po odwiecznych ścieżkach. **7**. Pod brzemieniem niedoli spostrzegam kuszańskie namioty; drżą pokrowce ziemi Midjanitów. **8**. Czyżby WIEKUISTY zapłonął przeciw strumieniom? Czy przeciw strumieniom Twój gniew, lub Twoje uniesienie przeciw morzu, że pędzisz na Twych rumakach, na zwycięskim Twoim rydwanie? **9**. Do naga ogołociłeś Twój łuk przeciwko sprzysiężonym pokoleniom Omera. Sela. Ziemia wytoczyła strumienie. **10**. Na Twój widok dygocą góry i wzbiera wylew wód; toń wydaje swój szum oraz ku wysokości podnosi swoje ręce! **11**. Słońce i księżyc stanęły na swym okręgu; chodzą przy świetle Twoich strzał, przy blasku Twej połyskliwej włóczni! **12**. W gniewie kroczysz po ziemi, w zapalczywości depczesz narody. **13**. Wyszedłeś na ratunek Twojego ludu, na zbawienie Twym Pomazańcem; strącasz szczyt z domu niegodziwca, obnażasz grunt aż po szyję. Sela. **14**. W środku ich pokoleń przebijasz jego głowę, głowę ich mniejszych wodzów, co pędzą wichrem, by mnie rozproszyć. Sam ich okrzyk jak gdyby ma pochłonąć biednego, który się schował w kryjówce. **15**. Kroczyłeś Twoimi rumakami po morzu, po wzburzonych i wielkich wodach. **16**. Usłyszałem oraz zadrżały me wnętrzności; na samą wieść zadrgały moje wargi. Jakby rdza przeniknęła me kości i zatrzęsłem się na swym miejscu; ja, co mam czekać na dzień niedoli, aż nadciągnie przeciw ludowi ten, co go zgnębi. **17**. Bo nie zakwitnie figowiec i nie będzie plonu na winoroślach; pochyli się pęd oliwnika, a łany nie dostarczą już pożywienia; z owczarni znikną owce i nie będzie rogacizny w oborach. **18**. A jednak będę się cieszył w WIEKUISTYM, radował Bogiem mego zbawienia. **19**. WIEKUISTY, Pan moją siłą! On uczyni me nogi jakby nogi jeleni oraz poprowadzi mnie po mych wyżynach! Przewodnikowi chóru, z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012